

KALENDARZ

Dziś św. Teofila B.
D. 6 „ Popielec, Wiktor i Wik.
„ 7 „ Tomasz z Akwinu.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za pierwsze 6 wierszy kon. 25,
za każdy następny wiersz lub jego
miejsce po k. 3.

KALISZANIN,

Wspomnienia historyczne.

D. 4 marca 1836 r. w Krakowie ko-
ronował się Władysław Jagiełło.
D. 4 marca 1837 r. Królowa Jadwi-
ga potwierdziła nadania, udzielone
narodowi rusińskiemu przez Kazimie-
ra Wielkiego.
D. 4 marca 1484 r. zmarł w Gro-
dnie Kazimierz Jagiełłończyk.

GAZETA MIASTA KALISZA I JEGO OKOLIC.

Wtorek dnia 5 Marca 1878 roku.

Kaliszanin wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Wtorki i Piątki w południe. — Cena Kaliszanina: kwartalnie: rs. 1 kop. 20, za przesyłkę pocztą kop. 40; miesięcznie kop. 40, za odnośnienie po kop. 5 miesięcznie; numer pojedynczy kop. 6. — Prenumeratę przyjmują: w Kaliszu: główny kantor u wydawcy W. Hindemicha, i miejscowe księgarnie; w Warszawie p. Stanisław Winiarski na Nowym Świecie № 62 i w Turku p. Wilhelm Rosenberg. — Artykuły nadsyłane zwracaniemi nie będą.

— W niedzielę d. 19 lutego (3 marca) jako w rocznicę wstąpienia na tron Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra II-go, odprowadzono nabożeństwa uroczyste w świątyniach wszystkich wyznań, wieczorem zaś miasto uświetniono.

Rozporządzenia Rządowe.

W Najwyżej zatwierdzonych pod dniem 17 lipca 1871 roku, przepisach o polowaniu dla gubernij Królestwa Polskiego, pomiędzy innymi powiedziano:

§ 15. W celu zaoszczędzenia zwierzyny w porządzie jej rozmnażania się, w pewnych porach roku polowanie zupełnie jest wzbronione:

a) Na samce: łosie, jelenie i sarny od 1 listopada do 1 września, (t. j., że polowanie na te zwierzęta dozwolone zostaje w przeciągu miesięcy: września i października).

b) Na zające, głuszcze, cietrzewie, jarząbki, kuropatwy i dropie od d. 15 lutego do 1 sierpnia.

c) Na ptastwo przelotne, jako to: na zurawie, czaple, kuliki, chruszczole, bekasy, dubelty, czajki, kurki wodne, gołębce, przepiórki, drozdy, skowronki, gęsi, kaczki i nurki od 1 kwietnia do 1 lipca.

§ 16. Na dziki, również jak na samce: łosie, jelenie, sarny i kaczory, wreszcie na samce głuszcze, cietrzewie, jarząbki i sromki na ciągu, wolno strzelać przez rok cały pojedynczo lub przez obławę.

§ 17. Zwierzęta i ptaki drapieżne, jako to: niedźwiedzie, wilki, borsuki, lisy, dzikie kozy, rysie, wydry, kuny, łasice, orły, jastrzębie i t. p., wolno zabijać przez rok cały, i tępić wszelkimi środkami.

§ 20. W czasie, w ciągu którego polowanie jest wzbronione, sprzedaż zwierzyny pod żadnym pozorem nie dozwala się.

§ 53. Za przywóz i handel zwierzyną po mia-

stach i wioskach, w porządku do polowania zakazanej, winny ulegnie karze pieniężnej w § 48 oznaczonej, a mianowicie za pierwszym razem rs. 10, za powtórny rs. 20, a za trzecim rs. 40; zwierzęta zaś ulegnie konfiskacji i sprzedaży, na korzyść zakładów dobroczynnych.

Z tego powodu, poleciono wszędy władzom miejscowym, ażeby wspólnie z nadzorcami targowymi w czasie właściwym opiekowały się zwierzyną znajdującą się w sprzedaży, zabita przed terminem określonym, i przestrzegają, iżby świeżo zabita zwierzyna niezaopatrzona pieczęcią, nie była sprzedawana; przekraczających zaś niniejsze przepisy, przedstawiały w myśl rozkazu do policji z r. 1876 za № 214, w celu ukarania, a zwierzynę konfiskowały i odsyłały do zakładów dobroczynnych.

— Najjaśniejszy Pan na najpoddaniejsze przełożenie rady kawalerskiej orderu św. Włodzimierza, Najmilsotwiej raczył udzielić order św. Włodzimierza klasy IV, za 35 letnią nieskazitelną służbę, bytemu leśniczemu lasów miasta Kalisza, Konstantemu *Czyżewskiemu*.

Wiadomości miejscowe i okoliczne.

— Rachunek działalności naszego jubilatę podajemy według notaty K. Estrejchera, autora bibliografii polskiej; postępuj on za niezbyt do wód pracy tytanicznej, niemającej sobie równej w *żadnej literaturze*.

Najpierwszymi pracami J. I. Kraszewskiego były: Opowieść z życia Karpińskiego, umieszczona w „Noworoczniku Literackim“ i powieść „Pan Walery“ i „Wielki świat małego miasteczka“, oddzielnie wydane. Od tego czasu wydał Kraszewski dzieł 230, tomów 440; z tego odpada dzieł 4 na czasopisma w 84 tomach. Niektóre czasopisma całkowicie własnym piórem wypełniał. Z liczby

tej powtórzono drukiem dzieł 63 w tomach 133; liczba więc z powtórzonymi, urosła do tomów 573.

Z prac tych, przetłóżono na język rosyjski 18, czeski 13, niemiecki 6, francuzki 4, włoski 2, holenderski 1, razem przetłóżono dzieł 44. Można przyjąć, że rocznie pisał 9 tomów. Oprócz tego pisał kilka tysięcy korespondencji do czasopism literackich. Licząc, że rocznie tom jeden, a w ostatnim dziesięcioleciu po dwa tomy co najmniej dostarczał korespondencji, można przyjąć, że korespondencje objęły 50 tomów, czyli, że ogólną ilość napisanych tomów na 490 oznaczyć należy.

Rachując przeciętnie na tom 12 arkuszy druku, otrzymamy najmniej wydrukowanych arkuszy 6,000 czyli 36,000 arkuszy pisma. A że przeciętnie bito 700 egzemplarzy każdego dzieła, otrzymamy, że Kraszewskiemu cywilizacja zawdzięcza przeszło pół miliona książek, roznoszących najczaciejsze myśli, najuczciwsze tendencje.

Tej twórczej obfitości nie przedstawia nam żadna literatura.

— Poważne rosyjskie pismo „Otcieczstwenija Zapiski“ w artykule „Kij u dwóch końcach“ podało bardzo rozsądną, a dla p. Sacher-Masocha wiele niepoehlebną krytykę utworów jego, z których dwie powieści jego, najgłówniejsze i największe „Testament Kaina“ i „Ideały naszego czasu“ w 1877 r. przetłóżone na język rosyjski. W pierwszym Sacher-Masoch powiada o sobie „my Ruscy“, a w ideałach naszego czasu „my Niemcy“, „nasze społeczeństwo“, „nasi pisarze“ i t. d. Ztąd powstała kwestja o narodowości jego. Autor rzeczony krytyki podnosi ją również i pyta: Kto jest Sacher-Masoch? W tym celu studjuje go uważnie: rozbiiera wartość estetyczną i literacką jego utworów, ich wartość naukowo-filozoficzną, potem kwestja narodowości autora. Wszystkie te trzy obserwacje wypadły niekorzystnie dla przewrotnych pojęć pisarza z „Revue des deux Mondes“, „Jego typy, powiada między innymi, to nie galicyjsko-rusińskie, to nie typy tamtego społeczeństwa, ale to niedo-

POD PLEWNA.

spisał

LUDWIK NIEMCOWSKI.

(Ciąg dalszy).

Rola, jaką Wilda odgrywała w pośród armij, była nader niebezpieczną, ale dla niej samej. Wynagradzano ją hojnie, a rzemiosło wiwajdjerki, które przjęta, stało się pozorem ukrywającym rzeczywistą jej działalność.

Gdy mnie obznajmiono z powyższymi szczegółami, spojrziałem uważnie na nią.

Dzika jakaś energia malowała się w jej czarnych, ocienionych gębami rżgami oczach. Spojrzenie to bystre, palące, nieruchome prawie, przejmowało dreszczem i wywoływało w sercu mimowolny niepokój.

Niepodobna było wytrzymać, bez doznania przerego wrażenia, podobnego wzroku.

Jak już wyżej powiedziałem, cyganka zajęta była przepowiadaniem przyszłości zgromadzonym

oficerom. Przepowiednie jej nie zawierały w sobie nic zajmującego: jednemu obwieściła szybki awans, drugiemu odebranie listu do rodziny, trzeciemu pełnienie uciążliwej służby przy nocnych posterunkach: jednem słowem wymieniała zdarzenia, które każdemu z nas mniej więcej przytrafić się mogły.

Zauważałem jednak, że w chwili kiedy zajęta była wróceniem, czy jej mimowolnie zwracali się ku mnie.

Nigdy nie należałem do zwolenników podobnie dziecinnej igraszki, która żadnej nieprzynosząc korzyści, może z czasem zanepokoić najmniej nawet skłóny do przejmowania postronnych wrażeń umysł. Byłbym więc zapewne oddalił się do namiotu bez próbowania szczęścia, gdyby nie ów wzrok magnetyczny, ubezładniający potęgę woli i rozumowanie zdrowego rozsądku.

Niepołahowana ciekawość kazała mi pozostać. — A teraz moja kolej! — rzekłem, gdy cyganka, skończywszy swe przepowiednie, zbierała datki od zgromadzonych kolegów.

Podniosła zwolna głowę, a utkwiliśmy we mnie bystre i przenikliwe spojrzenie, szepnęła cichym głosem:

— To jest rzeczą niepodobną... nie mogłem

— Jako nie możesz? — mamże więc być

wyjątkiem?

Dziwna owa kobieta nie odpowiedziała ani je-

dnego słowa na moją uwagę, i zwróciwszy się w przeciwną stronę, chciała odejść.

— Stój! — zawołałem — tego nigdy nie dopuszczę: wróżyłaś innym, wróże i mnie.

Westchnęła, a wyraz jej oczów złagodniał pod wpływem uczucia smutku i tęsknoty.

— Nie pytaj lepiej o przyszłość — rzekła.

— Zawiele powiedziałaś, abyś miała teraz prawo zbyć mnie milczeniem.

Zdawała się walczyć ze swem postanowieniem.

— Żądaś tego koniecznie, więc dobrze: bierz wszystkich na świadków, że nie chciałam wyjawiać przyszłości.

Wymawiając powyższe wyrazy, ujęła moją dłoń. Zaciekawieni do najwyższego stopnia oficerowie otoczyli nas w okoto.

Przez kilka minut wpatrywała się z uwagą w moją rękę, nareszcie wypuściwszy takową, rzekła uroczystym, poważnym tonem:

— Dzień trzynasty września!

— I to już wszystko? Żadnego innego szczegółu, żadnego objaśnienia?

— Powiedziałam: dzień trzynasty września.

Pomimo nalegań, prośb i obietnicy szczodrego z mej strony wynagrodzenia, niczego więcej od niej dowiedzieć się nie mogłem.

W chwili, gdy miałem odejść? powtórzyła raz jeszcze:

— Stanie się to od dziś za dni trzynaście —

— pamiętaj!

łącznie przehaucowano idee Schopenhauera na grunt ideom tym zupełnie obcy; są to niezgrabne schopenhauerowsko-niemieckie marjonetki, odkryte szatą galicyjskiego prowincjonalizmu, lecz im z tem zupełnie nie do twarzy". Kończy zaś rzecz słowami: „W obec tego faktu, kwestyja o narodowości Sacher-Masocha jest zupełnie rozwiązana“ i z pogardą odwraca się od autora.

— Zeszłej niedzieli, to jest d. 3 marca przed samą godziną siódmą wieczorem, błyskało się w stronie północno-wschodniej.

— W czwartek i piątek odbędzie się w Warszawie ciągnięcie 2-ej klasy 130 loterji klasycznej.

— Komitet pomocniczy wystawy paryskiej zawiadania interesowanych, iż przedmioty przeznaczone na wystawę tylko do d. 13 marca u. st. przyjmować będzie.

Takowe z dołączeniem faktury w trzech egzemplarzach przestać należy, przed upływem powyższego terminu, pod adresem Domu bankierskiego A. Rawicz i S-ka w Warszawie.

— Zgodnie z reskryptem ministra oświecenia, ogłoszonym w cyrkularzu okręgu naukowego warszawskiego, studenci instytutu agronomicznego w Puławach, którzy ukończyli całkowi kurs w tym zakładzie, a celem zyskania stopnia naukowego pozostają na praktyce, mogą uzyskiwać świadectwa na odwołanie służby wojskowej na rok jeden.

— Nauczyciele szkół ludowych, jak donosi „Kurjer Warszawski“, zaliczeni do rezerwy armji, wolni są od służby wojskowej, nawet w pospolitem szeniu, jeśli przeszli jeden rok bezpośrednio przed poborem.

— Rzeczywisty student uniwersytetu warszawskiego p. Jan Żada, otrzymał pozwolenie na otwarcie szkoły prywatnej mgkiej czteroklasowej w Łęczycu.

— Dnia 4 marca 1751 r. umarł w Gdańsku ksiądz Walenty Aleksander Czapski, herbu Leliwa, biskup kujawski albo wladystawski, poprzednio biskup przemyski. Pochowany w katedrze włocławskiej.

— Dnia 7 marca 1658 r. zjechała do Kalisza komisja wysłana z Warszawy z polecenia króla Jana Kazimierza, dla rozpatrzenia pretensji księży reformatów kaliskich, co do szkół zrządzonych w ich posiadłościach przez wojska szwedzkie.

— Czytelnia akademicka w Krakowie nadesłała nam sprawozdanie za rok szkolny 1877, z którego dowiadujemy się, że pożyteczna ta instytucya liczyła członków honorowych 30, oraz członków zwyczajnych i nadzwyczajnych 358, a mianowicie: profesorów 11, uczniów wydziału technologicznego 3, prawniczego 181, lekarskiego 94, filozoficznego 51, farmacji 14, instytutu technicznego 1, szkoły sztuk pięknych 3.

Dzień w roku sprawozdawczym przybyło 110 w tomach 196, a nadto zwiększył czytelnig o sto kilkadziesiąt dzieł treści lekarskiej dar p. Armatysa.

Zdarzenie powyższe miało miejsce 1 września. Nie potrzebuj dodawać, iż owa fatalna data wyrwała się głęboko w mojej pamięci.

Upłynęło dni dziesięć. Przez ten czas zobopólne potężenie obydwoch armij nie uległo za dużej zmianie; były wprawdzie większe i mniejsze potyczki, a nawet i krwawe bitwy, ale to wszystko stanowczego nie przyniosło rezultatu. Posunęliśmy nasze transzeowe roboty, wzięliśmy parę redu, do zaczepnego jednak działania na całej linii nie przeszliśmy jeszcze. Rezerwa, do której należałem, stała wciąż w miejscu, szwadrony tylko jazdy, przeznaczone do askuracji wedet, posyłane były każdej nocy na wysunięte punkty.

Jedenastego września Wilda weszła do mego namiotu.

Poczęstowawszy jak zwykle wszystkich wódką, rzekła patrząc na moją rękę:

— Piękną masz pierścionk na palcu panicu, wart najmniej ze sto rubli.

Wspomniony klejnot, jedyny spadek jaki mi pozostał po ojcu, był dla mnie nader drogą pamiątką!

Pism periodycznych czytelnia otrzymywała 122, a w tej liczbie: polskich 75, ruskich 6, słowackich 1, francuzkich 1, rossyjskich 1, niemieckich 36 i hebrajskich 2, a z tych znowu: bezpłatnie 99, za opłatą przesyłki pocztowej 7, po cenie zmniejszonej 9 i za całą cenę prenumeracyjną 7.

Korzystało z biblioteki członków 215, w ruchu było dzieł 1860. Odczytów wygłoszono 11, urządzono dorocznym zwyczajem obchód na cześć Adama Mickiewicza, oraz kilkanaście wieczorków muzykalno-literackich.

Kapitału żelaznego instytucyja posiada zlr. 555 kr. 50, a wpływy roczne i prawie takież rozchody wynosiły około 1160 zlr.

† W dniu 1 marca t. r., po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie s. p. Ida z Neumanów **Fiebiger**, przeżywszy lat 26.

† S. p. Władysław **Handke**, po długiej i ciężkiej chorobie, umarł dnia 3 marca 1878 r. w wieku lat 18.

Stroskana rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych, na wyprowadzenie zwłok z domu własnego przy szosie Wrocławskiej na cmentarz ewangelicki, w dniu 5 marca r. b. to jest w wtorek o godzinie 5 po południu odbyć się mające.

Roboty ogrodnicze i gospodarskie

na miesiąc Marzec.

(Dokończenie).

Pierwszy główny wysiew rychłego grochu białego, dokonany się na suchem miejscu i w wystawie słonecznej. Wymaga on, jak wszelki groch, gruntu skąpo nawiezionego, a wystawy ciepłej, słonecznej. Jeżeli grunt jest zbyt tłusty i w łoguty, groch w słonig wyrasta, lecz mało ziarna wydadę. Groch sięje w brzozy na dwie stopy głębokie, i na stopę jedną od drugiej odlegte, pod sznur grabiskiem pociągnięto wzdłuż rzędów. Dobrze, niezbyt stare ziarno grochu wrzuca się w te brzozy w odstępach trzechcalowych jedno od drugiego, powyciska dłońmi, brzozy się zarzuci i zrówna z powierzchnią rządka. Ponieważ groch rychły nietylko od mrozu uciepieć może, ale bardzo często czynią wielkie szkody glisty i myszy, przeto brzozy należy porobić na sześć cali odlegte, kładąc ziarna tylko na dwa cale jedno od drugiego. Gdy groch wszędzie, a rośliny wyrosły do kilku cali, lekko się okopują, zatykają się pomiędzy rzędami gałązki dla ich podpory i piele się ziemię z chwastów. Na temże samem miejscu dwa razy po sobie bezpośrednio nie sieje się grochu, dobrze, kiedy choć trzy lata ziemia odpocząta, lub innemi roślinami była obsiewana.

Przesadzanie drzew owocowych w tym miesiącu rozpocząć należy, mianowicie owocu pestkowego, (brzoskwini, moreli, sliwek, wiśni), bo pączki jego przedę rozwijają się, niż owocu ziarnowego. Przy wykopywaniu i sadzeniu drzew, następujące przestrzegać należy prawidła:

Wykopując drzewo, ile możności starać się należy, aby takowe ze wszystkimi jego korzeniami wykopać, t. j. z tak zwanymi korzonkami włók-

— Nie dziw się bynsjmniej, iż ci się podobna, co do mnie, nie oddałbym go za żadne skarby świata.

— Wierzę, ale turcy wziąć ci go mogą.

— Chyba z życiem!

Nic na to nie odpowiedział, zauważyłem jednak, iż szczydercy usniech przebiegł po jej ogorzalej twarzy.

— Po chwili milczenia dodała:

— Bardzoby ci zapewne było boleśnie, gdyby niewierny muzulman posiadł skarb, który tyle sobie cenzur. Wiesz co panoczku, zróbmy natętkad: jeżeli zginięsz pojutrę, pierścien stanie się moją własnością, w przeciwnym razie dostarczę beczkę wybornego węgierskiego wina.

Kilku towarzyszy podniosło głos z oburzeniem.

— Co za niedorzeczne żarty — przecz z namiotu, stara czarownic!

nistemi czyli ssąciami, gdyż te głównemu mocniejszemu korzeniowi, czyli macicy i pieńkowi, dostarczają pożywienia. Obcinanie korzenia i korony jest bardzo ważną rzeczą w chodowi drzew owocowych, a to dlatego, że od właściwego wykonania tej pracy, zależy wprost i zdrowie drzewa, a prztem regularne ukształtowanie tegoż. Pierwszą przyczyną obcinania korzenia, jest przywrócić równowagę pomiędzy korzeniami, jeśliżby czemś zmienioną została. Jeśli więc po jednej stronie więcej jest korzeni niż po drugiej, lub jeśli jedne korzenie zbyt długo wystają nad inne, tamte o tyle ukrócić potrzeba, póki się nie zrównoważą. Drugą przyczyną jest oddalenie usztych lub uszkodzonych części korzenia. Chociaż się drzewo okopuje z wielką przecznością, jednakże przerywają się niektóre korzenie i końce ich rozszczepiają lub rozłupują w drobne kawałki. Dlatego końce korzeni ukrócić i gładko obciąć należy. Wszystkie cięcia powinny mieć kierunek od dołu do góry, aby rany ku ziemi przypadły.

Stosownie do korzenia także koronę obciąć trzeba. Gdy zatem młode drzewko liczne ma korzenie, można mu też kilka gałęzi (ramion) i latorośli (odnog) zostawić. W tym razie zaś lepiej więcej obcinać, niż mniej, gdyż drzewo, jeśli w nowem stanowisku zakorzeni się, przedę wyda nowe gałęzie, lecz pozostawioną sobie zbyt wielką ilość gałęzi nie tak łatwo pożywi, po ukrośniu i zraniu korzeni.

Róże, wino, można w końcu marca odkrywać, niepodnosząc ich jeszcze z ziemi; maliny przycinać się aż pod silniejszą oczka; agrest, porzeczki, odmładnia się, wycinając starsze gałęzie; poziomki przeradzają się, na dobrze uprawione już w jesieni grzędy w odstępach 30 centm.

Na grządki uprawione, ile możności, jeszcze wjeśnien, sieje się pod koniec, kwiaty, których nie można przesadzać, jak mak, rezedę, ostróżkę i t. d. W inspekty ciepłe i chłodne sieje się kwiaty delikatniejsze, które można przesadzać, jak: balsaminy, astry, lewkonije, bratki, fiołki i t. d. Gwoździki i t. p. wystawiają się na dwór w wazonikach, przycem należy je na noc i wśród niepogody matami przykrywać. Gwoździki i krzewy kwiatowe przesadzają się; róże należy przyciąć; krzaczyste róże odmłodzić wycinając stare gałązki. Bulwy georginji należy przejeżyć, zronie miejsca wyrządę, wycyścić; jeżeli zamierzamy je rozmnażać przez sztabry, natenczas sadzimy takowe w inspekty, by wypuściły łodyżki.

Roboty w gospodarstwie, t. j. w podwórzu, po-kończyć należy, tak, że gdy nadejdzie odpowiedni czas, aby można było wyruszyć w pole. Kartofle do sadzenia przysposobić należy, jednakże nie zbyt weźnie zabierać się do odkrywania kopoców, aby przymrozki, które w tym miesiącu bywają dość częste, nie uszkodziły takowych. Do sadzenia lepiej wybierać kartofle drobniejsze, aniżeli duże przekrawać, jak to w wielu gospodarstwach czynią.

W potowie lub przy końcu marca, należy zasiać groch, lepiej wszelako zasiać takowy chociażby i w kwietniu, aniżeli w b. m., a w ziemię niedostatecznie suchą; w odpowiednim czasie, t. j. przy sprzyjających warunkach, uskutecznić wysiew marchwi.

Lipsk 1 marca 1878 r. *Kand. fil. R. Kruszewski.*

— Pozwólcie panowie — rzekłem stanowczym tonem — ale to już do mnie wyłącznie należy. Przyjmuję zakład i składam pierścien na ręce naszego audytora.

Wymawiając powyższe wyrazy, zdjąłem klejnot z palca i wręczyłem go oficerowi pełniącemu w pułku wspomniane obowiązki.

Jeszcze kwadrans nie upłynął, a już dwóch piechurów przytoczyło potężnych rozmiarów autatek i oddało go pod opiekę audytora.

Wrażenie, jakie ten wypadek wywarł na obecnych, szybko minęło.

W życia obowozem, w owem życiu pełnem trosk, kłopotów i niepewności o jutro, żadne zdanie nawet wybiegające z trybu codziennych zajęć, nie zdoła nigdy głębiej wdrożyć się w pamięć człowieka. Egzystencyja żołnierza jest kalejdoskopem przeróżnych zmian, którego obrotem kieruje ślepy traf losu, a którego ruch w danej chwili wstrzymuje śmierć.

Nadeszła noc z d. 12 na 13 września.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Korespondencja Kaliszana.

Sieradz, dnia 27 lutego 1878 r.

Dziwi to bez wątpienia wielu znających bliżej wesołe życie prowincji, że o zabawach karnawałowych sieradzian, żadnej w tym roku nie styszeli relacji. A przecież każdy przywykł wierzyć, że się nigdzie tak nie bawią, jak w Sieradzu; co do mnie, oświadczybym raczej, i to nie bez zasady, iż przeszłości podziękować należy tylko, skoro utrzymują, jakoby się teraz w sieradzkim ochotczo bawiono. Chociażby żadnych już w Sieradzu nie było zabaw publicznych, toby i tak mówiono, że się w Sieradzu wybornie bawią, bo to już tradycja tego wymaga.

Co przedtem bywało i uchodziło, to teraz już niema racji być. Dawniej bywały czasy inne: zupełnie i słusznie wtemczas ś. p. Alojzy Żółkowski mógł powiedzieć w swym „Momasie“, iż „spodziewać się trzeba, że karnawał będzie wesoły, bo wiele lasów powycinali na bale.“ Dziś... ale dajmy pokój wywozom balom z lasów, mówmy lepiej o balach karnawałowych, o wieczorach i wieczorkach tańczących.

Utyksywałem, że mało odbyło się zabaw w tym karnawale w Sieradzu, gdy się jednak dobrze zorientowałem, widzę pokazną liczbę wieczorków: dotychczas wszystkich takich wieczorków było 7, która to liczba jeszcze jednym wieczorem się powiększy, a powiększyłaby się jeszcze więcej, gdyby nie ta okoliczność, że się karnawał sieradzki późno dosyć rozpoczął. Zabawy odbywały się w dniach: 12, 19, 26 stycznia, 2, 9, 16 i 23 lutego. Ogólnie można powiedzieć, że się na wszystkich dobrze bawiono, szczególnie zaś wieczorki dwa ostatnie, na którym to ostatnim raczył być obecnym przybyły umyślnie z Kalisza J.W. Gubernator Nabokow, w towarzystwie kilku wyższych urzędników. Projektowany bal nie przyszedł do skutku, a ostatni wieczorek odbędzie się d. 2 marca.

Jeżeli bale i wieczory stanowią dla instytucji dobroczynnych jedno źródło stałych dochodów, to z drugiej strony tak samo znowu przedstawienia amatorskie są źródłem pewnem a poważnem, które podtrzymuje zakłady filantropijne. Teatr amatorski odbył się w Sieradzu d. 16 i z powtórzeniem d. 23 b. m. na rzecz szpitala powiatowego. Przedstawienie składało się z następujących dwóch sztuk oryginalnie przez ojczyźnych pisarzy napisanych: z „Posażnik jely-naczki“ Fredy (syna) i „Gaźki Heljotropu“ Asnyka. Rezultat z pierwszego przedstawienia był świetny, nigdy jeszcze w Sieradzu niepraktykowany, wynosił bowiem rs. 792. Sala teatralna literalnie była przepelniona i nigdy jeszcze sala ta, razem tak liczno towarzystwa nie liczyła, jak tego wieczoru. Role wyszły przewybornie w obydwu sztukach, a nie ubliżę nikomu, gdy za przykładem innych sprawozdawców prowincjonalnych, wymienię z nazwiska osoby, jakie w przedstawieniu udział brały: Szczęśliwym tatusiem Szumbalińskim był Dr. Kaźniewski, którego gra, jak zwykle, odznaczała się swobodą i komizmem; z córke jego: niedoszą jedynaczką Pauliną, była panna Kobierzycka, która w grze była swobodną bardzo, niezdradzając bynajmniej, że po raz pierwszy na deskach scenicznych występowała; Agatą, bardzo werną litwinką, była panna Bogustawska, Ludwikę przedstawiała panna Paszczyńska, a Kamillą była panna Ruznicka, P. Puchalski i p. Mazurowski, z wielkim zadowoleniem publiczności, wyróżniali się ze swych ról, jako zięciowie Szumbalińskiego. Pp. Lubiński i Wierchlejski, pierwszy w roli Augusta Dobrzyńskiego, a drugi jako Henryk Marecki, wyborne dopełniali całości, chociaż i p. Brodowski w roli Błażeja, starego służącego, nie mało przystąpił się do powodzenia.

W „Gaźce Heljotropu“ występowali: pp. Puchalski, Wierchlejski i Basiński, oraz pani Tarczyńska i panna Wojciechowska. Huczne oklaski dostateczną były nagrodą dla występujących w tej komedycie osób.

Otóż co jeszcze na tej drodze uczynić tylko możemy: podziękować w imieniu Rady dobroczynności publicznej tutejszego powiatu, tak znanemu amatorkom, jak niemniej amatorom, którzy w przedstawieniu udział przyjąć raczyli. Z naszej atoli strony, musimy wynurzyć prawdziwe uznanie szanownym członkom wspomnianej Rady, szczególnie pp. Władysławowi i Michałowi Kobierzyckim, za gorliwe zajęcie się urządzeniem teatru amatorskiego na rzecz zakładów dobroczynnych pod ich opieką zostających, oraz za

liczną rozprzedaż biletów, przez co rezultat był tak świetnym.

Ciż członkowie Rady, zachęcani tak wielkiem powodzeniem, zamierzają wkrótce urządzić teatr amatorski na zasilenie funduszu miejscowej ochronki; poczem dopiero projektuje się urządzić tu przedstawienie na korzyść J.I. Kraszewskiego, z okoliczności 50 letniego jubileuszu Jego pracy literackiej, urzeczywistnienie której to myśli, znajdującą oddźwięk i poparcie w prasie krajowej, zajmuje już tutejsze poważne umysły.

(Dokończenie nastąpi.)

KRONIKA GUBERNJI KALISKIEJ

za rok 1877

DLA „KALISZANINA“ OPRACOWANA
przez
M. KEMPIŃSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

b) *Koncerty.* Wszystkich w ogóle koncertów w ciągu roku, w gubernji, odbyło się 12; z tych 1 na cel dobroczynny w Kaliszu, o którym we właściwym dziale była mowa. Z liczby 12 koncertów, 7 wypadła na sam Kalisz, a 5 na prowincję. I tak: D. 21 stycznia odbył się w Sieradzu koncert wokalo-instrumentalny panny Mięgiekiej. D. 20 marca też p. Mięgieka wystąpiła w Kaliszu z koncertem. D. 8 kwietnia w Sieradzu odbył się koncert p. Singera na skrzypcach, z towarzyszeniem fortepianu przez p. Drobnińskiego z Kalisza. D. 25 kwietnia dany był w Kaliszu koncert wokalo-instrumentalny przez ośmiennego tenorzystę i skrzypka p. Karesza, oraz towarzyszącego jego, p. Brodowskiego, barytona, przy przejętym współudziale p. Poszepczyńskiej. D. 30 kwietnia w Kaliszu był dany drugi koncert pp. Karesza i Brodowskiego, przy takżem współudziale pań: Poszepczyńskiej i Trachimowskiej. D. 2 maja odbył się w Sieradzu koncert wokalo-instrumentalny małżonków Konopków. D. 31 maja odbył się w Kaliszu koncert pań Poszepczyńskiej przy współudziale dwóch pań i 11-tu panów. D. 23 sierpnia odbył się w Kaliszu koncert na fortepianie przez p. Zofję Siegenfeld. W miesiąc, d. 23 września odbył się w Kaliszu koncert p. Melcera, złączony z przedstawieniem amatorskiem, na którem wystawiono komedję Korzeniowskiego „Konkurent i Mag.“ D. 7 października odbył się w Łęczycy koncert wokally pań Jadwigi Zawadzkiej, przy współudziale amatorów. D. 27 października p. Ferdynand Kierszek dał w Sieradzu koncert instrumentalno-wokalny. Oprócz wymienionych, p. Leopold Mitaszewski zapowiedział na dzień 9 maja w Kaliszu koncert, dla braku atoli słuchaczy, nie doszedł on do skutku. Wieczorki muzyczne urządzane przez p. Drobnińskiego w Kaliszu, dosyć licznem cieszyły się odwiedzaniem. Wszystkich tych wieczorków odbyło się 7: d. 2 lutego (na Czerwony Krzyż), 9, 16 i 23 lutego, 2 marca (na opłatę wpisu za biednych uczniów gimnazjum kaliskiego — dochód rs. 126) i ostatni d. 16 marca. W listopadzie i grudniu, kapelmistrz paiku huzarów konsystujących w Kaliszu, p. Niczner, urządził koncerty w każdą niedzielę, w sali cukierni p. Schmidta w parku.

Powstały jeszcze przed parą laty projekt założenia stałej amatorskiej orkiestry, w r. z. doprowadzonym do skutku; orkiestrą tą dyryguje p. Esse, redaktor „Kaliszanina“ i znany w Kaliszu melomna. Panna Jadwiga Zawadzka rozpoczęła w grudniu udzielać w Kaliszu lekcji śpiewu. Z muzykali mam tylko do zaznaczenia, że p. Feliks Krzyżanowski nauczyciel muzyki i kompozytor, napisał poległ p. t. „...“ na początku 1877 r., z których 50 e. g. narował na rzecz Towarzystwa Osad Rolnych i Przytulisk Rzemieślniczych.

c) *Rozmaite przedstawienia i widowiska.* D. 3 stycznia, p. Kahne, magik, oprócz urządzanych przez siebie na cele dobroczynne widowisk, wystąpił z przedstawieniem. W styczniu tenże magik dał parę przedstawień w Turku. Przy końcu czerwca i w lipcu wielka panorama czyli wystawa optyczna widoków zdjętych z natury, objeżdżała gubernję. D. 7 i 14 października odbyły się w Kaliszu widowiska komiczne p. Bronisława Chrzanowskiego. D. 23, 27 i 28 października p. Sonnenfeld, z wycieczkami swemi zwi-

zętami dawał w Kaliszu przedstawienia. Tenże w dniu 4 listopada w Sieradzu i d. 8 t. m. w Zdunskiej-Woli dawał przedstawienia. W ciągu roku parę towarzystw akrobatów i zonglerów objeżdżało gubernję dla dania widowisk.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Przegląd polityczny.

Uzbrojenia angielskie przybrały cechę bardzo poważną i rozmiary ich coraz się powiększają. Brygada gwardji została postawioną na stopie wojennej; prawo przechodzenia do rezerwy zostało zawieszono: wszystko to staje się niezmiernie podobnem do formalnej mobilizacji. Prócz tego nadchodzą ciągle wiadomości o zdwojonej pracy we wszystkich arsenałach, warsztatach okrętowych, fabrykach broni. Nawet zagranicą rząd angielski obstałował 150,000 sztuk karabinów Snidera. Może to pierwszy raz Anglja robi takie obstałunki poza granicami swojego przemysłu krajowego, rozporządzającego tak olbrzymimi środkami: fakt bądź co bądź świadczący o nadzwyczajnem zaabsorbowaniu fabryk miejscowych, robotami, w celach wojennych podjętemi. Jednakowoż trzeba tu wziąć pod uwagę jedną okoliczność, która ma poniekąd znaczenie pokojowe. Urzędowy telegraf londyński ogłasza każdy szczegół dotyczący uzbrojenia, każde rozporządzenie przedsiębrane na wypadek wojny, a ogłasza to z prawdziwą ostentacją. Takie zaś rzeczy trzyma się zwykle w tajemnicy, kiedy się na serio myśli o wojnie. Demonstracyjne obwieszanie każdego rozkazu militarnego, zdaje się dowodzić, że Anglja tylko straszy, że chce wzmocnić swoje żądania naciskiem wojennej pogroźki. Co najpewniejsza zresztą, chce uczynić wojnę zbyteczną i Rosję do ustępstw skłonić.

Specjalny korespondent „Presse“ z Tyrowy podaje ciekawe szczegóły o ewentualnej organizacji księstwa bułgarskiego, które uzupełniają znane dotąd układy pokojowe. Według tych doniesień Bułgaria ma być podzieloną na sześć gubernatorstw cywilnych i dwa okręgi wojenne. Gaby kraj ma się składać z 60 powiatów, a każdy powiat będzie pod zarządem „poprawnika“, urzędnika z władzą policyjną i administracyjną zarazem. Kościół bułgarski nie będzie miał żadnego patriarchy, tylko biskupów i będzie całkiem niezależny od Fanaru. Będzie w Bułgarii 10 diecezji: Ruszczyk, Widdyń, Tyrnowa, Łowcza, Wraca, Sofja, Filipopol, Adrianopol, Eski-Zagra i Szumla. Widzimy z tego, że i Adriano-pol ma należeć do Bułgarii.

„Daily News“ donosi, że Salejan-pasza i kilku członków opozycji parlamentarnej aresztowanych zostało za to, że chcieli urządzić „spisek republikański“ (!). Wiadomość ta wydaje się nam nieprawdopodobną. W takiej chwili o spiskach republikańskich marzyć, byłoby istotnie szalaństwem.

Telegramy.

Konstantynopol, 27 lutego. Wielki Ks. Mikołaj po podpisaniu pokoju odwiedzi Sultana i następnie uda się morzem do Odessy.

Tyrowo, 27 lutego. Wystosowana zostanie proklamacja do Bułgarii, wzywającą ich do wyboru księcia. W Bułgarii, mają na czas dłuższy pozostać dwa bataljony.

Praga, 27 lutego. Urządzone staraniem Riegera komitet pomocy raanym słowianom, jako noszący pignto demonstracji, został zawieszony w swych czynnościach, z rozkazu władzy namiestniewskiej.

Wiedeń, 1 marca. „Pol. Corr.“ otrzymuje wiadomość z Londynu, że trwają ciągle trudności ze strony Turcji przy układach pokojowych. Propozycji Turcji odożnienia aż do zebrania się konferencji, formalnego zawarcia pokoju, Rosja kategorycznie odrzuca.

Z Cetynji donoszą do tejże gazety: Rosja żąda pomiędzy innymi, ustąpienia dla Czarnogóra terytorjum między Piva, Limem i Dryną, tak, że Czarnogóra pod Visegradem bezpośrednio dotykałoby Serbji. Z Cattaro wreszcie otrzymuje „Pol. Corr.“ doniesienie o ewentualności zerwania układów, prowadzonych między Turcją i Czarnogórzem w Vizbazarcu, o przeprowadzenie linii demarkacyjnej.

Londyn, 1 marca. Do „Timesa“ telegrafują z San Stefano pod datą 27 lutego: Sześciogodzina narada odbyta wczoraj pomiędzy rosyjskimi i tureckimi pełnomocnikami, doprowadziła do nieznanego rezultatu.

Jedyny warunek, jaki został przyjęty, dotyczył zamiany jeńców.

Rossja nie zgodzi się na kongres, dopóki warunki pokoju nie zostaną podpisane.

Do „Daily Telegraph“ telegrafują z Wiednia po datą 28 lutego: Rossjanie wciąż jeszcze zamierzają wkroczyć do Konstantynopola, czy to za zgodą lub też i bez zgody Porty.

STACJA METEOROLOGICZNA W KALISZU.

Godzina 8 rano.

Miesiące	St	t	a	n	Reomur	Barometr	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Miejsce					stopnie	Millimetr			
Dnia					stopnie	Barometr	Wiatr	Pogoda	Uwagi
Dnia 4	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 69%				+1 -3 4	767			
Dnia 5	Sredniej temperat. Punktu rosy Różnica Hygrometr 80%				+2 -0,6 2,6	766			

Ogłoszenia.

Tymczasowi syndycy upadłego Domu handlowego „Jablkowski, Radoliński, Skupiński i Sp.“ w Kaliszu.

D. 23 lutego (7 marca) 1878 r., począwszy od godz. 10 rano, w lesie do dóbr Cielce należącym, z upoważnienia W-go Sędziego Komisarza, z d. 3/15 lutego 1878 r. za № 1785, sprzedawane będą więcej dającymu, drzewo sosnowe szczapowe w siągach, siągów 390.

Na termin powyżej wskazany syndycy chcący kupować zapraszają.

Kalisz d. 7/19 lutego 1878 r.

WARSZAWSKA AGENTURA OGŁOSZEŃ „RAJCHMAN i FRENDLER”

W WARSZAWIE
ulica Nowozielna Nr. 40.

Na mocy decyzji Władzy i upoważnienia redakcji czasopism i dzienników, przyjmujemy wszelkie ogłoszenia, reklamy i uwiadomienia do wszystkich gazet miejscowych, prowincjonalnych, rosyjskich i zagranicą wychodzących,

po cenach redakcyjnych, bez pobierania żadnej po za taksowej dopłaty.

Osoby chcące dać ogłoszenia jednorazniacze do kilku naraz gazet w różnych językach, mogą złożyć takowe w agenturze w jednym tylko języku i w jednym egzemplarzu; agentura zajmie się przełożeniem inseratu na żądane języki i przestaniem go do wszystkich żądanych redakcji. Za usługę tę nie liczy sobie żadnej opłaty.

Ogłoszenie otrzymane w godzinach rannych, może być zamieszczonym jeszcze tegoż dnia w piśmie warszawskich; przedstawione później, znajdzie pomieszczenie nazajutrz. Do pism zamieszczeniowych wykupowane zostaje bezzwłocznie po otrzymaniu

Osoby zamieszkałe na prowincji królestwa, mogą ogłoszenie swe nadsyłać do biura agentury (Nowozielna № 40), a biuro odwrótną pocztą zawiadomi interesanta, ile za ogłoszenie przypada, po otrzymaniu zaś należności, bezzwłocznie zajmie się drukiem takowego we wskazanych piśmiech. Summy drobne, niedochodzące do rubla, można nadsyłać markami pocztowymi.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność miasta Kalisza i okolic, iż z dniem 1 kwietnia r. b. otwieram przy ul. Warszawskiej w domu W-jej Rozdrażewskiej pod № 61

KSIĘGARNIE

ze składem materiałów piśmiennych, olejdruków oraz

CZYTELNIĘ

polską i niemiecką z oddziałem dla młodocianego wieku. Przyjmuję prenumeratę na wszelkie pisma w kraju i zagranicą wychodzące, (tygodniki po cenach warszawskich). Wszelkie obywateli w zakresie księgarstwa wchodzące uskutecznam akuratnie i po cenach katalogowych. Tymczasowo przyjmuję zarjisy na pisma perjodyczne, w dotychczasowym moim interesowaniu przy ulicy Sukienniczej w domu p. Drejer 80-12-3 Bronisław

Szczepankiewicz.

KANTOR KOMISSOWO-EKSPEDYCYJNY MAURYCEGO MACHONBAUM

w Warszawie, Leszno № 4, poleca wyroby tabaczone z fabryki „LAPOIRE” w St.-Petersburgu.

Świece stearynowe i palmowe pełnej wagi po rs. 11 za pud z fabryki A. Heimbürgera Dostawcy Dworu Jego Ces. Mości w St.-Petersburgu.

Oliny z tejże samej fabryki. Zapalki parafinowe Moskiewskie z fabryki A. H. Gesse w Ruzie. Syfony Wiedeńskie. Wagi Decymalne i Łózka żelazne. Mając generalną reprezentację i wyłączną sprzedaż wszystkich powyższych wyrobów, sprzedaje takowe po cenach stałych, umiarkowanych fabrycznych. Wszelkie informacje tak do powyższych wyrobów, jakoteż i interesów komissowo-ekspedycyjnych, udziela się bezzwłocznie. 94-4-1

PREMIOWE POŻYCZKI

pierwszej i drugiej emisji ubezpieczenia od amortyzacji kantor loterji J. Mitwocha w Kaliszu. Oddane w depozyt ubezpieczenia bezpłatnie. 53-8-6

Najświeższe i największe zapasy **książek i nut** posiada i ciągle sprowadza księgarnia J. Mitwocha w Kaliszu. Tamże dzieła jubileuszowe Kraszewskiego po kop. 50 za tom prenumerować można. 86-3-2

ALEKSANDER KRASNODEBSKI

adwokat przysięgły przy sądach Królestwa, mianowany przytem obecnie Obróncą Prokuratorji w Kaliszu, mieszka w Roku, w domu p. Mayera cukiernika, na 2-gim pięttrze, o czym zawiadania strony interesowane. 90 3-2

GLÓWNY SKŁAD ŻELAZA hurtowy

najlepszych hut zagranicznych, utrzymuje dom handlowy ekspedycyjno-komissowy MAURZYCY PERETZ kupiec I-ej Gildji w Kaliszu. Składy i kantor bez wyjątku każdodziennie otwarty znajduje się w domu „pod Krakusem“ zwany. 25-9-7

Zaraz do sprzedania: Powóz fabryki warszawskiej wolanicki, sanki i para koni powozowych z uprzężą. Bliższa wiadomość u W. Urbanowskiego, urzędnika Dyrekcji szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego. 85-3-3

Dobra Ziemskie

położone o 3 wiorsty od miasta Kalisza, wiók 24, są do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość w hotelu Drezdeńskim u W. Tahna. 81-4-2

W dobrach Małków p. Wartą, jest do wydzierżawienia od S-go Wojciecha r. b. nowy **wiatrak** holenderski o dwóch gankach z kamieniami francuzkimi i szlązkimi. Do wiatraka dodane będzie kilka mórg ziemi i łąka. Bliższa wiadomość na gruncie. 91-3-2

Na folwarku Chmielnik, zwanym Nową-Warszawą, graniczącym z m. Kaliszem jest do wydzierżawienia:

- ogród warzywny i owocowy;
- gruntu ornego mórg 23.

Wiadomość u właściciela Gibasiewicza. 93-3-2

Do Składu Nasion H. RYNEK

w Kaliszu, ul. Józefina, w domu własnym, nadeszły wszelkie nasiona pastewne warzywnie i kwiatowe, które sprzedaje pod gwarancją za dobroć takich, po cenach przystępnych. Kupującym na dalszą sprzedaż odstępuje się stosowny rabat. W tymże składzie przyjmują się zamówienia na wszelkie drzewka owocowe, ozdobowe i t. p. 83-3-3

Henryk Rynek.

Panienci uczęszczające na pensje, lub pragnące kształcić się prywatnie, znajdują u niżej podpisanego pomieszczenie, troskliwą opiekę, a w razie życzenia konwersację w językach: angielskim, francuzkim i niemieckim. Lekcje muzyki i fortepjan w domu.

M. Raszewska,
36-12-11 Kalisz, ulica Warszawska Nr. 62.

Kalendarz astronomiczny kaliski.

D N I E		S ł o ũ c a				D n i a				K s i e ż y c a			
		Wschód		Zachód		Długosc		Przybyło		Wschód		Zachód	
		g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.	g.	m.
5	marca	Wtorek	6	39	r.	5	45	11	6	3	23		
6	„	Sroda	6	37		5	46	11	9	3	26		
7	„	Czwartek	6	35		5	48	11	13	3	30	we	dnie
												8	42
												9	55